

Cena Kurjera
WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do
 domu dopłaca się 20 ct.
 miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartal-
 nie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
 respondencje prywa-
 tne — za każdy wiersz
 12 ct. Reklamy w ru-
 bryce „nadestane“ za
 każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
 cają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymo-katolickie: Dzień: Heleny. Jutro: Julji. Pojutrze: Dezyderjusza B.	Grecko-katolickie: Isay p. N. Slipor. Hl. 5. Mokija.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej 1. 3.	Kalendarz myśliwski. Aż do 1. czerwca wszelkie polowania zakazane.	Wschód słońca o 4 godz. 21 m. Zachód „ o 7 „ 33 „ Barometr 760. Słotno.
---	---	---	---	---

Ambo-Terno.

Posel Roser, jak corocznie, wypowiedział zna-
 komitą mowę przeciw loterji, jak corocznie, mowę
 oklaskiwaną i jak corocznie, pozycję budżetową „lo-
 terja“ przyjęto.

Oto mowa posła Rosera według urzędowej
 Reichsraths-Correspondenz:

„Mamy w Austrii to szczęście, że posiadamy
 trzy demony demoralizujące lud: loterja, wódka i
 deficyt.

Przez aresztowanie wielkiego profesora Orlice
 wyrażoną została panu ministrowi finansów wiel-
 ka szkoda. (Wesołość). Na jego miejsce powstał
 jednak jeszcze większy prorok: Feher w Budape-
 szcie ulica Deaka 1. 3. (żywa wesołość). Nie mo-
 zna nawet za często przypominać, jak szkodliwą
 jest loterja. Loterja pod skrzydłami cesarskiego
 orła, wysysa najbiedniejszą część ludności, loterja
 jest grą oszukańczą, która stojąc pod egidą pań-
 stwa, popiera zabobon, głupotę i zbrodnię. Przy
 monasterwie Stockhammerowej loterja robiła tak
 dobre interesa, że dyrektor loterji z pewnością
 zanucił sobie: „Ach wenn es nur immer so bliebe“.
 Czyż to nie hańba czerpać z tak nieczystego źró-
 dła. Bismark zniósł domy gry oświadczając, że
 takie łajdackie gospodarstwo (Hallunkenwirthschaft)
 hańbą jest dla Niemiec. Dr. Juljan Dunajewski
 profesor ekonomji społecznej, powiedział w odczy-
 cie swoim o loterji, że jest najniemoralniejszą grą,
 która bezwarunkowo zasługuje na potępienie. Przy-
 pominał to ministrowi Dunajewskiemu, który o
 ile mi się zdaje, profesora Dunajewskiego zna.

Głosy: Czy profesor a minister to jedna
 osoba?

P. Roser: Tak jest. (Głośny śmiech). „Mau-
 rycy Jokai mówi: Jeżeli kto wygra co na loterji,
 to rzecz przedstawia się tak, jak gdyby los wołał
 na niego: Patrz osie, inaczej nie mogłem ci do-
 pomóc! (Szalona wesołość). Juarez zniósł loterję
 w Meksyku, a Wolter pisał do Fryderyka Wielkie-
 go: Zniesienie loterji będzie największem dla ludz-
 kości dobrodziejstwem. Nawet mała Bawarja prze-
 bolała dochód 3,900.000 zł. i zniósła loterję.

Już w zeszłym stuleciu spiewano w Berlinie:

Dżumę ma Wschód daleki
 Rzecz wielce niezdrówą,
 A Zachód ma wzamian
 Loterję liczbową.

Zniesienie loterji za ministerstwa Taaffe'go by-
 łoby rzeczą najłatwiejszą, bo żaden jeszcze mini-
 ster finansów nie wyrzucił tyle pieniędzy co mini-
 ster Dunajewski, żaden nie miał tak obfitych źró-
 deł dochodów. Dziś jeszcze przez podwyższenie
 podatku wódczanego możnaby usunąć loterję,
 wszakże dochód z podwyższonego podatku wód-
 czanego obliczył poseł Hausner na 21 milionów.
 Większość zaprowadziła odpoczynek niedzielny,
 czyż można ruch w szynkowniach i kolekturach
 niedzielnych pogodzić z odpoczynkiem niedzielnym?
 Rząd, któremu drogą jest kultura, nie powinien
 dopuścić tak haniebnego znieważania niedzieli.
 Pan minister finansów przemawiał tu przeciw zbyt-
 kowi duchownemu. Większość z pewnością da się
 użyć do walki przeciw szkole. Im mniej szkół,
 tem głupszy naród, im więcej zaś głupców, tem
 więcej stawiają na loterję. Czyliż w Austrii nie
 mamy także swego Monte-Carlo w postaci totali-
 zatora? Na loterji rabują ludziom pieniądze w spo-

sób pospolity, przy totalizatorze pod płaszczem
 noblesy.

Onegdaj incognito wniósłem się między lud.
 Kogoż znajdujemy przy totalizatorze? Subjektów
 handlowych, młodzieniaszków, którzy przegrywają
 ojcowskie oszczędności itp. Jockey Club nie wsty-
 dzi się zabierać tym ludziom pieniądze. Wszakże
 napisano: „Pozwólcie maluczkiemu przyjść do mnie.
 (Głośna wesołość).

Interpelacja, którą wniósłem w sprawie tota-
 lizatora, nie została nawet uznana godną uwagi.
 Wszystkie te stosunki wskazują, że Austrija jest
 czysto loteryjnym państwem, a stosunki te odpo-
 wiadają zepsuciu, które panuje w najwyższych, za-
 równo jak w najniższych warstwach ludności. Za-
 łować muszę, że moje trudy — przemawiam już
 tu po raz dwudziesty czwarty — pozostały bez
 skutku, że całą sprawę przedstawiano zawsze jako
 śmieszną, że rząd niema dość moralnej powagi,
 żeby sprawę tę uregulować.

Jak długo będę posłem, nie przestanę piro-
 nować przeciw temu potworowi, przeciw tej hań-
 bie Austrii. Czynię dlatego następujący wniosek:
 „Wzywa się rząd, ażeby jeszcze w bieżącej sesji
 wniósł projekt ustawy, która by zarządziła zniesie-
 nie małej loterji, a jak długo to nie nastąpi na-
 kazała odpoczynek niedzielny w kolekturach.“

Posel Roser skończył, ze wszystkich stron
 posypały się brawa i oklaski — a następnie przed-
 łożenie budżetowe przyjęto.

Szkoda słów, ambo terno zawsze zwycięży!

Wydobywanie torfu w Dublanach.

Z administracji folwarku w Dublanach otrzy-
 maliśmy pismo następujące:

Umieszczony w nrze 136 Kurjera Lwowskiego
 artykuł pod napisem „Wyzyskiwanie ludzi“ przed-
 stawia stosunek między administracją folwarku
 Dublańskiego a robotnikami, sprowadzonymi do
 eksploatacji torfu zupełnie fałszywie, i tak: nie-
 prawdą jest, jakoby Mazurów do roboty dlatego
 sprowadzono, że miejscowy robotnik za cenę Ma-
 zurum płacną nie chce pracować; najgłębszy mę-
 czyzna miejscowy przychodzi obecnie do roboty
 za 35 ct. dziennie, parobek za 30, dziewczka za
 25 ct. Mazurum zaś płaci się na dniówkę: mę-
 czyznom 65 ct. dziewczkom i wyrostkom po 40 do
 50 ct.

Nie prawdą jest, że „wywabiono ich z domu
 przesadnymi obietnicami i t. d. Administracja fol-
 warku umówiła dwóch ludzi z Wojnicza: Błażeja
 Kozła i Macieja Opiotę, by dobrawszy robotników
 50 na 1. maja b. r. do robót przy eksploatacji
 torfu do Dublan przybyli, poręczywszy 1) że po
 próbie trwającej 8 do 10 dni, odda w akord część
 roboty, do tego się nadająca, 2) że przy robocie
 na dzień płacić będzie mężczyznom po 60, dziew-
 kom i chłopakom po 40 ct. 3) że odda im szopę
 na biwuak, 4) opłaci bilet kolejowy do Lwowa, a
 po skończonej kampanji, bilet napowrót do domu.
 Poręczenia wysokości zarobku, przy robocie na
 akord, administracja nie dawała, bo gdy zarobek
 zależnym jest od ilości wykonanej pracy, a to od
 pilności, siły i zgrabności pracującego, to żaden
 rozsądny człowiek podobnych poręczeń dawać, ani
 przyjmować nie może, tembardziej w tym wypadku,
 gdzie dający robotę nie znał robotników, a robo-
 tnicy nie znali roboty. Powiedziano im tylko, że
 administracja spodziewa się, że pracownicy mę-
 czyźni po 1 zł. dziennie zarobić zdołają.

Nieprawdą jest jakoby sfingowany „Zarząd

„kopalni“, bo ten nie istnieje jako taki, a więc
 administracja folwarku, która eksploatację torfu
 prowadzi, „wyznaczyła im mieszkanie w stajni, w
 smrodzie i w zaduchu, pomiędzy bydłem i płacila
 dziennie po 50 ct. w pierwsze tygodnie, a nie 60
 jak była umowa“. „Gdy zaś zaczęli robić na akord“
 nieprawdą jest, by „żaden z nich pomimo naj-
 większych wysiłków nie był w stanie zarobić nad
 60 do 70 ct. przy płacy 10 ct. od metra“.

Mazurzy przybyli nie na pierwszego maja, jak
 umówiono, ale 19. kwietnia.

Torfa nie można było eksploatować, bo je-
 szcze nie zupełnie był się rozmarzył — mimo to,
 przyjęła ich administracja i umówione dla torfu
 wysokie ceny, płaciła im za roboty wykonywane
 przez miejscowego robotnika za połowę cen ma-
 zurskich, a skoro przy torfie eksploatację rozpo-
 częto, płaciła nie po 60, względnie 40 ct., ale po
 65, względnie 40 do 50 ct.

Do roboty na wydział brać się nie chcieli i
 trzeba ich było do tego namawiać, a gdy nako-
 niec dnia 12. bm. ją rozpoczęli, zarabiali dzien-
 nie po 87 ct.

Podług umowy, wyznaczyła administracja Ma-
 zurum na biwuak stodołę — na ich prośbę, ze-
 zwoliła na pomieszczenie w stajni murowanej, w
 której działów trzy, murowanymi ścianami odgra-
 niczonych im wyznaczyła, usunawszy bydlę podług
 możliwości. Dlaczego przenieśli stajnię nad stodołę,
 to ich rzecz, tu tylko dodaje się, że stodoła jest
 obszerna, ściany, dach i tok w dobrym stanie i
 słomy w niej obficie — stajnia jest nowa, tok w
 niej z cegły na cemencie, wentylacja obfita.

Nieprawdą jest, „by skutkiem tych urządzeń“
 jeden umarł. Zaszedł wypadek śmierci nagłej, nie
 trafił on jednak robotnika ze sprowadzonej partji,
 lecz przybyłego 2 dni przed śmiercią z Borysła-
 wia. Posłano natychmiast po lekarza, a dr.
 Schmidt przybywszy, orzekł, że udar sercowy, był
 przyczyną śmierci.

Nieprawdą jest, jakoby którykolwiek ze spro-
 wadzonych robotników żądał odesłania do domu
 i jakoby którykolwiek z robotników na ból oczu
 się skarżył, lub na złe pomieszczenie żalił.

Natomiast objaśnić całość należy jeszcze na-
 stępną okolicznością.

Administracja widząc, że robotnicy licho się
 odżywiali, nakłoniła ich z niemałym trudem, by
 jedli przynajmniej dwie gotowane strawy dzien-
 nie, których przyrządzenie ułatwiła im admini-
 stracja w ten sposób: swoim kosztem postawiła
 kuchnię umyślną, sprawiła wszystkie potrzebne
 naczynia... dowozi wiktuały ze Lwowa swojemi
 fornalikami, daje opał, dowozi wodę, postarała się
 o dostarczanie chleba od piekarza z pierwszej
 ręki itd., a nic z tego wszystkiego na rachunek
 robotników nie wpisując, doprowadziła do tego,
 że 2 dania gotowane i omaszczone, a przyrzą-
 dzone przez kucharkę z pomiędzy robotników wy-
 braną, kosztuje robotnika 7 ct. dziennie.

Listy z kraju.

Podwołoczyska 19. maja. (Dostawca rządowy.)
 Wskutek sprostowania ze strony tytejszej firmy
 Mosel, obrażonej wystąpieniem pana Russmana
 w izbie handlowej z interpelacją, dlaczego dosta-
 wę dla wojska poruczono rosyjskiemu poddanemu,
 czytaliśmy niedawno temu w szanownem piśmie
 artykułik objaśniający rzeczywisty stan rzeczy i
 słuszność żalu krajowców. Dziś jesteśmy w poło-



zeniu faktowi temu dodać jeszcze dobitniejszą charakterystykę. Oto firma Mosel, która w roku bieżącym miała bardzo znaczną dostawę owsa na potrzeby wojskowe w Austrii, podjęła się przedwzrostaj dostawy ziarna rosyjskiemu rządowi dla Proskurowa i Kijowa.

Firma Mosel w sprostowaniu swoim z dnia 10. kwietnia b. r. pisze dosłownie: „W interesie prawdy proszę o sprostowanie owego zapodania o tyle, że ów niejaki Mosel jest członkiem spółki, w skład której wchodzi wyłącznie poddani austriaccy, ma siedzibę swoją w Podwołoczyskach itp.“, a w Rosji podejmuje dostawę rządową jako poddany rosyjski, jako firma mająca siedzibę w Proskurowie. Firma ta, o ile nam wiadomo, nie kontentuje się zyskiem z dostawy rządowej, lecz domaga się i pisemnego uznania ze strony ministerstwa wojny, a jak fama niesie, uzyskała też bardzo chlubne poświadczenie, którem się dziś naturalnie i po za krajem poszczycić może. Niema nic wstępniejszego nad taką dwulicowość.

Brzeżany 19. maja. Z poza muru chińskiego. — Skalscy. — Probostwo.) Wielu czytelników zna zapewne Brzeżany i blisko położony Raj. Nie wszyscy jednak znają nasze osobliwości. Nic dziwnego, bo my ze światem żadną cywilizacyjną komunikacją niepołączeni, żyjemy tylko dla siebie, nieczem się nie troszczymy, a o nas także nikt się nie troszczy i jak to mówią, za chińskim murem, robimy co chcemy i kpimy ze świata i jego opinii, bo cóż świat nas obchodzi? A warto by ktoś zegościł do nas z ciekawości poznania naszych osobliwości, w nagrodę odstąpiłbym mu taki piękny kalejdoskop, że pewnie by nie pożałował swojej do nas wycieczki.

Zanim jednak ktoś odważy się nad staw brzeżański przyjechać, dla zachęty warto odchylić nieco bram chińskiego naszego muru.

Wspomniałem, iż mamy Raj — to prawdziwy nowoczesny olimp, różniący się tem tylko od starożytnego, iż żyje w nim tylko jeden Jowisz, a dzielące z nim życie boginie, francuzkim mówią językiem. Ta czwórka olimpijska jest w ciągłej styczności z mieszkańcami ziem, zaprasza ich na ambrozję, nektar i — cygara i uszczęśliwia ich, gdy któremu z nich rękę poda. Proszę jednak nie myśleć, że wszyscy grzesznicy dostępują tego zaszczytu. Do tego wprowadzić nie trzeba więcej jak czarnego surduta, ale za to trzeba mieć trochę cywilnej odwagi.

Mniej odważni także mają swoją rozrywkę. Są bowiem poczciwcy, którzy starają się uprzyjemnić im bodaj wieczory. Do tych poczciwców

zaliczamy p. Tadeusza Skalskiego, który przygotowany z góry na mały bardzo zysk, zjechał do nas i przez dwa wieczory bawił nas świetnymi produkcjami. Dochód z jednego wieczora odstąpił p. Skalski na rzecz straży ogniowej ochotniczej (właściwie na zakupienie konia do sikawki). Dziękujemy p. Skalskiemu za przyjemnie spędzone wieczory, a zarazem prosimy, by o nas na przyszłość pamiętał.

Jak wiadomo, wakuje u nas posada probostwa łacińskiego. Nic dziwnego, że liczni ubijają się o nią kandydaci, boć to dobre probostwo. Dziwimy się tylko, że za jednym z księży, który dawniej był w Brzeżanach, a który nie koniecznie dobrą po sobie opinię pozostawił, zbierają podpisy i mają przez burmistrza wręczyć hr. Potockiemu, jako kolatorowi, petycję o nadanie mu probostwa. Szczególniejsza, że petycja ta podpisana także przez izraelitów i protestantów, zawiera ma także kwalifikację protegowanego w tym kierunku, że będzie najpoddańszym dla kolatora i na wszelkie usługi gotów. Niech ci panowie, którzy trudnią się zbieraniem podpisów na tej petycji wiedzą, że wcale nie przysługują się miastu i parafii.

Za Kraszewskiego odbyło się także drugie nabożeństwo za staraniem pp. Szydłowskiego i Gärtlera.

Probuźna 19. maja. (Wypadek) Okropną śmierć poniósł przez uduszenie gazem Hersz Wolf Kutter, kierownik rafinerii olejów mineralnych pp. Kriss et Brettschneidera w Hadynkowcach, wlaź do kotła destylacyjnego w którym na dwa dni przedtem czyszczono kalafonję potrzebną do wyrobu smarowideł na osie i chciał się przekonać, czy odpadki (smoła) dadzą się bez rozgrzania wydobyć.

Śmierć poniósł z własnej winy, gdyż po ukończeniu destylacji powinien był nakryć kotła zdając, by tenże wystygł i gaz się ulotnił. Kutter jednak zaniedbał tej ostrożności. W kotle pozostawał przez dwie godziny, nim go odszukano twarzą w smołę już zupełnie zastygniętą leżącego. Wina ostatecznie cięży na przedsiębiorcach, kierownik jakiegokolwiek przedsiębiorstwa powinien być praktycznym i fachowym tembardziej rafinerji, gdzie najmniej za nieostrożność może największe nieszczęście spowodować.

Kutter zaś przed pięcioma laty był furmanem w Korolówce i tam jako zwykły robotnik nauczył się destylować naftę. Takim to ludzikiem powierzają przedsiębiorcy kierownictwo ruchu fabryk. Tak samo dzieje się i w naszych gorzelniach, gdzie lata faktor miewa pierwszeństwo przed fachowym gorzelnikiem.

celu, a choć to wyjaśnienie było dla mnie niezrozumiałem, myślałem, że ludzie obeznani z jeziorem wiedzą o tem najlepiej. Ale wkrótce spostrzegłem, że znów zbliżamy się do brzegu, gdzie na nas czekają dwie osoby. Zaprotestowałem przeciw innym podróżnym twierdząc, że łódź najęta jest dla nas, ale bezwstydnym Gianni odpowiedział mi, że ci dwaj nie są podróżnymi, lecz jeden jest właścicielem łodzi, drugi zaś jest to jego syn, Sandro.

Wszystko to gniewało mnie, ale chcąc oszczędzić widoku awantury mej Linie milczałem. Przybiliśmy więc do brzegu, gdzie dwaj silni mężczyźni wsięli do łodzi. Obaj byli ubrani jak zamozni chłopci, ale Lina domyślała się, że towarzyszem Sandra jest ów Matteo, o którym Gilda nie chciała nic słyszeć.

Kiedy my jechaliśmy powoli, zauważyłem, że od brzegu co chwila odbijały po cichu drobne czółna i przejeżdżały koło nas niby cienie, nikiące znowu w ciemnościach. Dziwiłem się, dokąd mogły tak późno jechać te wszystkie łodzie, na co towarzyszy Sandro rzekł szybko:

— No, to ja mogę panu powiedzieć. To są przemytnicy. Jeżeli choć jednego z nich nie chwycimy, to nie godzin jestem zwać się Matteo.

Wyjaśnienie to przestraszyło mnie. Poznałem, że jadę na łodzi cłowej i wraz z żoną, będę narażony na walkę celników z przemytnikami. Gianni uspokoił mnie, obiecując, że zaraz odwiezie nas do Luino. W istocie zaczęto szybko wiosłować i wkrótce znaleźliśmy się na środku jeziora. Tu spostrzegliśmy znowu łódź, która cicho posuwała się po fali. Matteo ścisnął ją wzrokiem, wstał i rzekł cichym, drżącym głosem:

— To jest ich łódź; znam kapelusze i kaftan tego chłopca.

— Dajmy mu teraz pokój — odparł Gianni — z powrotem spotkamy go znowu.

Drewno skrzypców starowłoskich.

W Sylwaniu znajdujemy pod tym tytułem zajmujący artykuł prof. Tynieckiego, który tu w streszczeniu powtarzamy.

Skrzypce starowłoskie fabrykantów jak Stradivarius, Guarneri i inni, cenione są przez muzyków bardzo wysoko, odznaczają się też nadzwyczajną czystością, pełnością i siłą tonu; najlepsze tegoczesne skrzypce nie wyrównują im nigdy. Te zalety polegają niezawodnie na jakości drewna użytego i dlatego nad zbadaniem tejże mozolilo się wielu fabrykantów. Ogólne było dotąd zdanie, że starzy włoscy mistrzowie używali na skrzypce dobrze wyleżanej, zupełnie suchej, górskiej świerczyny, dobierając materiał jaknajdrobniej słojuowy i jaknajjednostajniej wyrosły. Tymczasem obecnie pojawia się zdanie odmienne, o którym nie wspominalibyśmy, gdyby nie było widocznie na serjo podniesione w *Forstliche Zeitschrift* z Königl. Weinberge (1887 nr. 5 z 1 marca) w art. pod tytułem: „Ein seit 150 Jahren verschollenes, gewerblich wichtiges Nutzholz“.

Czasopismo to cytuje artykuł berlińskiego *Export* (nr. 1. z roku 1875), który znowu powtarza z lipskiego *Musikalisches Wochenschrift* (nr. 51 z 11. grudnia 1884), że nauczyciel muzyki na skrzypcach p. Schradieck w Cincinatti i jakiś amerykański fabrykant instrumentów muzycznych došli, z jakiego drewna wyrabiane były skrzypce starowłoskie, a tem ma być drewno świerka balsamicznego (*Balsamfichte*), czyli właściwiej, opierając się na zacytowanym nazwisku łacińskim, „*Pinus (Abies) balsamea*“, jodła balsamiczna.

Że „*Pinus (Abies) balsamea*“ nie mogła dostarczać materiału na skrzypce starowłoskie, udowodnić bardzo łatwo na podstawie różnych dat. Jodła balsamiczna rośnie w Ameryce północnej, przeważnie w chłodniejszej umiarkowanej strefie jak np. południowej części Kanady i jako datę jej wprowadzenia podają zgodnie francuzcy i niemieccy autorowie rok 1696. Przypuścić można, że sprowadzoną mogła być najpierw do Francji, a może pręcej jeszcze do Anglii, gdzie od bardzo dawna lubiano drzewa szpilkowe i faktycznie rosną tam najstarsze obce okazy tej rodziny; za pierwszeństwem zaś obu tych krajów przed Włochami przemawia jeszcze i to, że tylko te dwa kraje łączyły stosunki handlowe i wyprawy zamorskie z okolicami, gdzie ta jodła dziko rośnie.

Gdy została sprowadzoną, to z pewnością sadzono ją najpierw w ogrodach, bo chociaż ma bardzo piękną postać, to w ojezyźnie swej nawet nie jest drzewem tak bardzo imponującym, żeby

— Nie, nie — odrzekł Matteo — on umknie nam, znam ja go!..

Ja nie będę wstrzymywać państwa i dlatego wleziemy w łódź tamtą. Jesteśmy uzbrojeni, ich jest nie wielu, szybko się z nimi załatwimy.

— Będzie bójka, ja tego nie chcę! — wołała Lina drżąca.

— Proszę mówić cicho, łaskawa pani! — przerwał Matteo. — Państwo nie będziecie nic widzieć i słyszeć. Zresztą tu nie będzie ani rannych, ani zabitych.

Lina objęła mnie, płacząc. Staralem się ją uspokoić, ale sam byłem w obawie. Gianni podjechał do drugiej łodzi, a Matteo prosił, aby jego wraz z towarzyszem przyjeżdżo, bo oni chcą jechać w górę jeziora, podczas gdy obcy jadą do Luino. Tamci nie chcieli początkowo słuchać, ale wezwani w imieniu prawa rzekli:

— No, to chodźcie, musimy się jakoś pomieścić.

Zaledwie jednak obaj weszli do łodzi, padł strzał. Gianni zaklął, a Lina objęła mnie omdlała, gdy jeszcze kilka zamieniono strzałów, po których nastąpił jęk bolesny. Lina padła bezprzytomna w moje ramiona, a ja sam skostniałem ze strachu; Gianni zawołał rozpaczliwie:

— Sandro! Sandro! — podczas gdy młody wiosłarz płacząc, krzyknął:

— Zabijeś mego brata!

Nastąpiła cisza, Gianni przybił do obcej łodzi i przeszedł do niej. Na dnie leżało ciało, które wszyscy otoczyli.

Bójka się skończyła, wszyscy zajęci byli rannym.

Sandro szczególnie był, jakby bezprzytomny. Podniósł on rannego, który sądząc z postawy, był młodziutkim człowiekiem, a przerażony Gianni zawołał:

— Na Boga, powiada, kto ranny?

GILDA

Historja przemysłowa z nad Lago Maggiore.

Z włoskiego.

(Dokończenie.)

Sprzeczką ta stawała mi się nieznośną, tembardziej, iż zdawało mi się, że Lina zaczyna się nią zajmować. Rzekłem więc surowo do starego, że teraz już za późno puszczając się na wodę i lepiej nocować w Canero. Ale łapczywemu chłopowi to się nie podobało. Tłomaczył spóźnienie się łodzi tem, że ona nie należy tylko do niego, że współwłaściciel ją zaraz przywiezie. W istocie dał się słyszeć szelest wiosel. Była to łódź szeroka i wygodna; podałem Linie ramię i podeszliśmy do brzegu. Zanim wstąpiliśmy do łodzi, wróciła moja żona do Gildy, wsunęła jej trochę pieniędzy do ręki i rzekła:

— Nie trać odwagi, nie zaaresztują go! Ja wrócę tu i wtedy dam ci portret.

Gilda ucałowała jej rękę i odprowadziła ją aż do łodzi, w której znajdował się młody człowiek; ten niepodobał się dziewczynie.

— Jakto? — zawołała. — Andrea jedzie z wami? Toż to nie łódź Masa. Co to znaczy! Muszę ja o tem zawiadomić Giulia.

Gianni ścisnął ramionami podając Linie ramię i kiedy ją zapytałem o znaczenie uwag Gildy, wzruszył głową i rzekł, że ona nie wie, co mówi. Z pewnem niedowierzaniem usiadłem do łodzi, Gianni odbił od brzegu, wołając do kobiet:

— Zostańcie w domu. Biada Gildzie, jeżeli dziś wyjdzie.

Noc zapadła, ale mimo to widziałem, że łódź zamiast płynąć do Luino, kierowała się nad brzegiem ku Szwajcarji. Na moje pytanie odparł Gianni, że w ten sposób łatwiej dojdziemy do

uprawę jego
sosnę amer
tam do ogr
wysokości
sprowadzon
długi czas
30. lat zaci
we Włoszech
dzić się z
każdy gatun
jako lesne
nie myślał

Gdyby
ją zaraz po
lasach upra
mogłaby do
bo byłaby z

Na skr
używają dot
letnich, ale
schło bez sz
mniej lat, a
sztownych

wno nietylk
z drzew jak
wieku, ale i
le. Weźmyż
wprowadzon

lesie wysian
no najslawn
więc, że jak
cznej podaj
owe skrzypce

Rodzina
na) wyrabia
peze, które
Andea Ama
1590 i 1620

Antonio
dług innych
że w Krem
mniej więcej
gdy już skr
Omobuono w

Józef A
pe Guarneri
później pod
skich i skrzy
jak z r. 174
dzi, że jego

lepszym wyro
grał na skr
kiego rozgło
nie jest k
strza.

Z powyż
wyrób najlep
— Ach,
niostre!
Była to

fiare. Ojciec p
cios śmiertel
Jakże si
Zaledwie

Giulia, aby j
wyjeżdżał. A
innymi, że t
carskiej towa
towane i che
ze pojedzie z
szyła z Giulii

cy weszli do
namówi ich
jej pojeżdżo
godziła w bi
Przez ja
Lina pierwsz
ranną odnieś
bciej do Luino

Kilka d
śmiercią, ale
Wypadek str
Gildy taką b
ojca, ni brata

Ale i na
zbiawieni. P
i stał się r
Canero i otw
Narodzenia, i
swoją Gildę

uprawę jego zaraz próbowano dla użytku. Wszak sosnę amerykańską (Pinus Strobus), dorastającą tam do ogromnych rozmiarów (przeszło 40 metrów wysokości) i dającą doskonale drewno użytkowe, sprowadzoną także jeszcze w roku 1705, sadzono długi czas tylko po ogrodach i dopiero może od 30. lat zaczęto ją wprowadzać do lasów i to nie we Włoszech ale w Niemczech. Trudno więc zgodzić się z przypuszczeniem, że o wiele mniej pożyteczny gatunek mógł być we Włoszech uprawiany jako lesne drzewo w epoce, gdy jeszcze tam nikt nie myślał o sztucznym zaprowadzaniu lasów.

Gdyby zresztą nawet tak było, to jest, gdyby ją zaraz po wprowadzeniu do Europy zaczęto w lasach uprawiać, to jeszcze jodła balsamiczna nie mogłaby dostarczać drewna na włoskie skrzypce, bo byłaby za młodą do tego celu.

Na skrzypce dobre (nie na tuzinkowy towar) używają dotąd drewna z drzew starych, może 80 letnich, ale jak najzdrowszych, które to drewno schło bez sztucznego ciepła przez kilka przynajmniej lat, a dawniej, przy wyrabianiu istotnie kosztownych instrumentów, z pewnością brano drewno nie tylko najdoskonalsze co do utkania i słoju z drzew jak najzdrowszych i dorosłych późnego wieku, ale i przez długie lata na składzie wyleżałe. Weźmyż teraz daty, kiedy jodła balsamiczna wprowadzona została do Europy (przypuszczając nawet, że zaraz pierwsze sprowadzone nasienie w lesie wysiano) i zestawmy z datami, kiedy wyrabiano najsławniejsze włoskie skrzypce. Przypominamy więc, że jako rok wprowadzenia jodły balsamicznej podają rok 1696 — a teraz kiedy robiono owe skrzypce?

Rodzina Amati, osiadła w Kremonie (Cremona) wyrabiała skrzypce może sto lat, ale najlepsze, które mieli wyrabiać Antoni, Hieronim i Andea Amati, pochodzą z okresu czasu między 1590 i 1620.

Antonio Stradivari (ur. 1664 zm. 1737, podług innych autorów r. 1757) założył fabrykę także w Kremonie w r. 1709 i od tego roku do mniej więcej 1728 skrzypce jego wyrobu są sławne, gdy już skrzypce przez jego synów Francesco i Omobuono wyrabiane, są o wiele mniej cenione.

Józef Antoni Guarneri zwykle zwany Giuseppe Guarneria del Gesu (ur. 1683 zm. 1775) najpóźniej podtrzymywał sławę skrzypców kremonskich i skrzypce jego najlepsze nie są późniejsze jak z r. 1740, a może wreszcie 1760. Wielu twierdzi, że jego skrzypce nie dorównują nigdy najlepszym wyrobom Amatic, ale ponieważ Paganini grał na skrzypcach Guarneriego, nabrały wielkiego rozgłosu, co nawet spowodowało, że obecnie jest bardzo wiele falsyfikatów tego mistrza.

Z powyższego wyszczególnienia widoczne, że wyrob najlepszych kremonskich skrzypców, ograniczony jest do czasu od roku 1620 do 1775.

Ach, ojczu, przeklnij mnie, ale przebac siostrze!

Była to Gilda, którą kula wybrała za ofiarę.

Ojciec padł na ziemię, jakby i jego ugodził cios śmiertelny.

Jakże się to stało?

Zaledwie ojciec odjechał, pobięła Gilda do Giulia, aby go ostrzedz i prosić, by tej nocy nie wyjeżdżał. Ale Giulio był uparty. Umówił on się z innymi, że tej nocy zabiorą na granicy szwajcarskiej towary, które tam były dla nich przygotowane i chciał jechać. Wtedy Gilda uparła się, że pojedzie z nim i ubrawszy się po męsku, ruszyła z Giulim i jego towarzyszymi. Kiedy celnicy weszli do łodzi, wystąpiła ona, sądząc, że namówi ich do odstąpienia od walki, ale zamiar jej pojęto fałszywie. Sandro dał ognia, a kula ugodziła w biedną dziewczę.

Przez jakiś czas, wszyscy byli oszołomieni. Lina pierwsza przyszła do przytomności i kazała ranną odnieść do swej łodzi i jechać jak najszybciej do Luino, gdzie znajdzie się ratunek.

Kilka dni ranna wależyła między życiem i śmiercią, ale opieka żony mej i matki, ocaliła ją. Wypadek straszny jednakowoż zostawił w umyśle Gildy taką bliznę, że odtąd nie chciała widzieć ojca, ni brata. Lina ją wzięła za pokojówkę.

Ale i na Giulia wypadek ten wywarł wpływ zbawienny. Porzucił on przemytnictwo na zawsze i stał się rzetelnym kupcem; wkrótce opuścił Canero i otworzył sklep koło nas, a koło Bożego Narodzenia, powiódł za pozwoleniem ojca i brata swoją Gildę do ołtarza.

nicza się na czas od roku 1590 do 1740 (najdalej do 1760). Gdybyśmy nawet ostatnie lata tego okresu brali, to jodła balsamiczna, sprowadzona w r. 1696 jeszcze nie doszłaby była odpowiedniego wieku, zaś skrzypce Amatic, jak nadmieniliśmy ze wszystkich najlepsze, wyrabiane były w czasie, gdy jodła balsamiczna jeszcze wcale nie była znana w Europie.

Mógłby ktoś zarzucić, że drewno nie potrzebuje być wychowywane we Włoszech (co jednak pozytywnie twierdzi lipski fabrykant!), ale sprowadzono go wprost z Kanady.

Wprawdzie wybrzeża Kanady odkryli rzeczywiście dwaj Włosi, bracia Giovanni i Sebastiano Caboto już w roku 1497, ale ci byli w służbie angielskiej i odkrycie ich nie zwróciło nawet początkowo należytej uwagi. Inny Włoch, Giovanni Verazani, będący w służbie francuskiej, zwiedził znów wybrzeża Kanady na początku 16. wieku, wyładował i zajmąwszy je w imieniu francuskiego króla Franciszka I., nazwał przyległy kraj Nową Francją.

W latach 1534 i 1535 był tam dwukrotnie Francuz Jacques Cartier z St. Malo, ale dopiero przy końcu 16. wieku, zaczęły się istotnie próby kolonizacyjne i handlowe, które nabrały stałości, gdy w roku 1600 niejaki Chauvin otrzymał od Henryka IV. przywilej na handel z Nową Francją. Handel ten ograniczał się długi czas prawie wyłącznie na futrach, a że w wieku 17-tym i przez znaczną część 18-go nikt z Kanady drewna nie sprowadzał, to zdaje się niewątpliwe, raz dlatego, że drewna kanadyjskie za bardzo przypominają nasze domoroście świerczyny i sosny, a następnie dlatego, że owego rodzaju drewna, to jest szpilkowe, przy obfitości jeszcze wielkiej lasów świerkowych i sosnowych w Europie, miały za niską cenę, ażeby mogły opłacić kosztowną jeszcze bardzo wtedy podróż morską do tak odległego, jak Kanada kraju. Wprawdzie jodła balsamiczna rośnie i niżej na Południu, ale i stamtąd osadnicy (przeważnie Holendrzy), prowadzący handel, z pewnością nie wyprawiali wtedy do Europy drewna.

Zbierając wszystko, cośmy powyżej przytoczyli, wynika, że twierdzenie profesora Schradieck, jakoby jodła balsamiczna dostarczała drewno, brane jako materiał na skrzypce starowłoskie, jest bezpodstawne, ale, że materiałem, używanym do ich wyrobu była doskonale wybierana alpejska świerczyna.

KRONIKA.

Od asekuracji krakowskiej otrzymaliśmy z powodu umieszczonych onegdaj zażaleń wyjaśnienie, poparte własnym fabrykanta Narbuta oświadczeniem, że maszyny jego były asekurowane tylko do 20 procent swej wartości, i Towarzystwo wypłaciło szkodę przypadającą natychmiast tak, iż jest zadowolony, albowiem więcej nie mógł wymagać. Zapasy zaś materiału miały zaasekurowane w innem Towarzystwie. Co do szkody w Wiszence — to rachunek likwidacyjny był sprawdzony przez miejski urząd budowniczy. W Wyżnianach włościanie przyjęli likwidację bez szemrania, i nie czynili jej żadnych zarzutów. Wypadek z asekuracją wózków nie mógł doznać wyjaśnienia, albowiem autor zażalenia nie podał nazwiska miejscowości ani osób. Wreszcie reprezentant Towarzystwa oświadczył nam, że funkcjonariusze jego postępują najściślej według przepisów, których zasady są wspólne wszystkim Towarzystwom asekuracyjnym, inaczej bowiem Towarzystwa ubezpieczeń byłyby bezsilne w obce możebnej nierzetelności asekuratorów.

I my jesteśmy przekonani, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń postępuje ściśle według przepisów swoich, ale z drugiej strony musimy stwierdzić, że dają się słyszeć zażalenia, i niejednokrotnie opierają się o redakcje czasopism. Zbadanie skarg może wyjść tylko na korzyść instytucji, która postępowaniem swoim powinna górować nad wszelką konkurencją zagraniczną.

Cenna pamiątka po jenerale Józefie Bemie. Odnaleziono ośm sekcji map strategicznych naklejonych na płótno, przedstawiających Galicję zachodnią i tę część Korony, która do roku 1809 należała do Austrii. Mapy te wykończone ze szczególną precyzją kartograficzną, są pracą Józefa Bema. Ósma sekcja opatrzona jest podpisem jenerala i rokiem 1819. Autentyczność tego zabytku nie podlega najmniejszej wątpliwości. Właściciel tej pamiątki skłonny jest taką sprzedać do którego z zakładów narodowych; cena przeznaczona na ważne wydawnictwo.

W szeregu festynów urządzanych na różne cele

i przez różne Towarzystwa, zasługuje także na wzmiankę festyn akademicki, który odbędzie się dnia 12. czerwca b. r., na Wysokim Zamku, na dochód Towarzystwa „Bratniej Pomocy“ słuchaczy wszechniczy. Od kilku lat cieszy się on stale poparciem publiczności i zawsze udaje się wybornie.

Żałobne nabożeństwo. Za spokój duszy ś. p. dr. Mikołaja Zybkiewicza, wice kuratora „Macierzy Polskiej“, odprawione będzie dziś o godzinie 9tej rano w kościele archikatedralnym ormjańskim żałobne nabożeństwo, celebrowane przez księdza arcybiskupa Issakowicza, na które zarząd „Macierzy Polskiej“ zaprasza.

Taksy za uwolnienie od służby wojskowej. W myśl rozporządzenia ministerstwa obrony krajowej i skarbu z d. 20. marca 1881 l. 26, Dz. u. p., wydanego w przeprowadzeniu ustawy z dnia 13. czerwca 1880 nr. 70 Dz. u. p. podaje magistrat do powszechnej wiadomości, że spisy imienne urodzonych w latach 1855, 1856, 1857, 1858, 1859, 1860, 1861, 1862, 1863, 1864, 1865 i 1866, podlegających obowiązki placenia taksy wojskowej z tego tytułu, iż albo nie mieli zdatności do służby wojskowej, albo też od takowej uwolnieni zostali, wyłożone będą w IV. departamencie magistratu dla spraw wojskowych po dzień 5. czerwca b. r. do wolnego przeglądu interesowanych. Reklamacje, mające na celu uwolnienie od placenia taksy, względnie zarzuty przeciw pominięciu lub niedokładnemu wpisaniu wykazanych, wniesione być mogą w tymże czasie do magistratu ustnie lub pisemnie, i nie ulegają marce stemplowej.

Lekarz miejski dr. X., prostuje fakt, podany przez nas w wczorajszym numerze w artykuliku p. t. „Pogrzeb nieszczęśliwego“ w ten sposób, że wspólnie z wójtem kleparowskim szukał ciała ś. p. Stieberta w krzakach, lecz dla spóźnionej pory poszukiwania te nie odniosły pożądanego skutku, a nie robiąc sekcji, nie mógł wydać poświadczenia, że samobójca uległ obłądowi umysłowemu.

Towarzystwo lekarskie. Posiedzenie naukowe sekcji lwowskiej Towarzystwa galic. odbędzie się dziś, 21. maja, o godzinie 6. wieczorem w ratuszu na II. piętrze. Porządek dzienny: 1. Odczyt, odłożony z poprzedniego posiedzenia. 2. Kol. dr. Szpilman: Przypadek zastosowania bakteriologicznego badania w medycynie sądowej. Po posiedzeniu poufna pogadanka.

Wydział kasyna miejskiego zawiadamia pp. członków, że zapowiedziany programem na sobotę, 21. bm. odczyt naukowy z powodów od wydziału niezależnych, nie odbędzie się.

Przedstawienie amatorskie na rzecz kolonii walczywej zapowiedziane na niedzielę dnia 22 maja br. w sali „Sokoła“ w tym dniu się nie odbędzie, gdyż ek. dyrekcja policji na wniosek komisji wydelegowanej z tutejszego magistratu, zabroniła bezwarunkowo urządzania wszelkich przedstawień scenicznych i koncertów dla szerszej publiczności w sali „Sokoła“ tak długo, dopóki wydział „Sokoła“ nie postara się o drugie wyjście. Z tego to powodu powyższe przedstawienie odbędzie się nieodwołalnie we czwartek dnia 26 maja br. w sali Kasyna miejskiego z niezmiennym programem, który będzie osobno ogłoszony afiszami.

Podejrzana własność. Onegdaj zakwestjonowała tutejsza policja srebrny męski, kryty zegarek, znaczony pośrodku wierzchniej koperty J. Z., wraz z srebrnym kółeczkowym łańcuszkiem i kluczykiem, którego nagłówek jest ozdobiony niebieskim, fioletowym i czerwonym kamyczkiem.

Z padofu łez. We środę po południu napotkał pewien zarobnik w rowie, napełnionym wodą koło lasu na Pasiekach miejskich, małe dziecię tonące, u wyratowawszy je, spostrzegł opodal kobietę, która uchyliła z małym chłopczykiem. Przytrzymał ją i odstawił wraz z dziećmi do kierownika pobliskiego zabudowania szkoły ludowej na Pasiekach miejskich, gdzie stwierdzono, że przychwyta, Paulina Krzynicka, licząca lat 41, pozostawszy po śmierci męża, przed pięciu miesiącami z trojgiem małych dzieci w największej nędzy, chciała się pozbyć swego 11 miesięcznego dziecka, i wrzuciła je w zamiarze usmiercenia do wody. Odstawiono ją do sądu kraj. karnego.

Znaleziono w kwietniu br. w Boguchwale, powiatu rzeszowskiego, w ukryciu pod mostem, kuferek szarem płótnem pokryty, zawierający damską i męską bieliznę, znaczoną S., Z. A. i Sz., które to rzeczy może sobie właściciel tychże odebrać w ck. starostwie w Rzeszowie.

Za dzieciobójstwo skazaną została wczoraj przez trybunał sędziów przysięgłych 29-letnia Ksenka Hrabar z Lubeli na karę trzechletniego więzienia, obstrzonego jednorazowym postem co miesiąca.

Jan Łuczakowski, sekretars ck. starostwa w Mościskach, zmarł tamże w 57 roku życia.

Stypendjum z fundacji imienia arcyksięcia Rudolfa, przeznaczone dla uczniów szkół realnych, pochodzących z powiatu a względnie obwodu przemyskiego, 130 złr. nadał namiestnik Bronisławowi Osostowiczowi, uczniowi klasy VII. w Jarosławiu.

Konduktora powiatowego z płacą 700 i 300 złr. na rozjazdy, potrzebuje wydział powiatowy w Mielcu. Konkurs do 15. czerwca.

Pierwszy wyrok śmierci, od czasu otwarcia w Suczawie sądu okręgowego, zapadł w ostatniej kadencji tamtejszych sądów przysięgłych. Przed trybunałem stawała Barbara Hreniuk z Sadowy, wraz z synem 19-letnim Piotrem, oskarżeni o rozmyślne zamordowanie męża, względnie ojca, który miał się bardzo surowo obchodzić z rodziną. Barbara namówiła syna, aby spiącego w izbie ojca zastrzelił, co tenże istotnie uczynił. Zwłoki włożyli mordercy na wóz i odwieźli do Pożority, gdzie takowe wrzucili do studni.

Na mocy werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Barbarę Hreniuk na karę śmierci przez powieszanie, a syna, jako nieliczącego jeszcze lat dwudziestu, na 12 lat więzienia.

Ks. Zenon Chodyński, prałat katedry wrocławskiej, autor kilku ważnych dzieł do historii kościelnej w Polsce, wzorowy kapłan i zacny człowiek, zmarł w 50 roku życia. R. i. p.

† **Nestor Złowodzki**, młody, bo zaledwie 37 lat liczący, profesor gimnazjalny, jeden z najlepszych i najszanowniejszych pedagogów w Królestwie, prawdziwy opiekun młodzieży, którą ze skromnej swej pensji wspierał także materialnie, zmarł w Płocku. R. i. p.

Z Warszawy donoszą: W sprawie hr. Augusta i Eustachego Potockiego, wynikłej ze sporów o działy, senat rządzący oddał skargę hr. Eustachego Potockiego, który zarzucał nieformalność wyrokowi sądu polubownego. W ten sposób decyzja tego ostatniego, zatwierdzająca działy pomiędzy sukcesorami ś. p. Maurycego Potockiego, ostatecznie uznana została za rozstrzygającą.

Noskowski contra Noskowski. W niedawnym konkursie „Lutni“ w Warszawie zdarzył się fakt ciekawy. Jak wiadomo, nagrodę z pomiędzy 43 nadesłanych utworów otrzymała kompozycja opatrzona godłem „Naprzód!“, której autorem, jak się po otwarciu koperty przekonano, jest pan Zygmunt Noskowski. Ale i druga kompozycja, uznana za najlepszą z kolei, a opatrzona godłem „Przeszłość i teraźniejszość“, licznym miała zwolenników i zacięty stoczyć musiała walkę z nagrodzonym polonezem Noskowskiego. Kim był ów tajemniczy rywal, który omal nie przechylił zwycięstwa na swoją stronę — członkowie niezmiernie pragnęli się dowiedzieć. Wątpliwość rozstrzygniętą została w dniu wczorajszym. Tym niebezpiecznym współzawodnikiem pana Noskowskiego, za którym dwudziestu przeszło rykerzy „Lutni“ kruszyło kopje, był... pan Noskowski.

Napomnienia pana profesora. Zajmującą historijkę opowiada *Neues Pester Journal*: „Pewien profesor języków klasycznych w jednym z tutejszych gimnazjów, posiada ucznia, który jest w ciągłej wojnie z pierwiastkami gramatyki łacińskiej. Ale profesor chciał koniecznie z niepojętego ucznia zrobić wielkiego filologa, i prawie co tygodnia pytał go; zazwyczaj uczeń nic nie umiał, a pan profesor posyłał zaraz upomnienie do matki i to przez samego chłopca, co mu niewielką sprawiło przyjemność. Ale matka zamiast karać syna, łagodziła złe wrażenie upomnień profesorskich i pieściła go. Miało to ten skutek, że chłopiec dopiero nie się nie uczył. Listy profesora mnożyły się, aż w tych dniach sprawa nagły wzięła obrót. Ostatni list zamiast do rąk matki, dostał się do rąk ojca, który wyczytał w nim te słowa: „Jutro o zwykłej godzinie będę u ciebie, staraj się męża oddać.“ Epilogiem sprawy będzie proces rozwodowy.

Śmierć z przestachu. W gminie Codesci, na Bukowinie żandarmi i funkcjonariusze gminni ścigali niejakiego Jana Baciū, który przez trybunał przysięgłych zasądzonym był za mordesstwo na dożywotne więzienie, atoli umknął z aresztu.

Ścigany, po długiej gonitwie, wbiegł do pomieszkania swego szwagra, Piotra Veteanu. Żandarmi wbiegli za nim do izby i spostrzegli, iż zloczyńca ukrył się w pierzynie na łóżku. Wezwali go aby wyszedł, ale Baciū nie poruszał się wcale. Wywleczono go tedy i spostrzeżono, że zbrodniarz nie żyje... Zabijała go apopleksja.

Kasa Mianowskiego. Komitet, zarządzający kasą pomocy imienia Mianowskiego w Warszawie dla osób pracujących na polu naukowym, ogłosił świeżo sprawozdanie na rok ubiegły. Członków założycieli kasy przybyło w ciągu roku zeszłego 6, członków honorowych 5, członków rzeczywistych 148. Liczba członków rzeczywistych, wnoszących składki, była następująca: W r. 1881/2—635, którzy wnieśli rs. 3831, w r. 1883 członków 557 — rs. 3111, w r. 1884 człon-

ków 677 — rs. 3.947, w r. 1885 członków 677 — rs. 3.784, w r. 1886 członków 750 — rs. 4.280. Liczba więc uczestników nie przestaje się zwiększać z każdym rokiem.

Zapomóg i pożyczek wypłacono w roku zeszłym rs. 17.717 kop. 82. W tymże roku zwrócono komitetowi z dawniejszych pożyczek i zapomóg rs. 2.967 kop. 79.

W Marienbadzie bawi obecnie już 394 rodzin, liczących 521 osób.

Elegancki sędzia. Pewien sędzia w Węgrzech skazał młodą i piękną oskarżoną na areszt dwudziestoczwierogodzinny — u siebie w domu.

Cenna rada. Pewna urodziwa mieszkanka Vivis, posiadająca cały rój wielbicielek, znajdowała się niedawno z czterema z nich na pokładzie statku. Znudzona i zniecierpliwiona nareszcie holdami, nie mogąc zdecydować się na wybór, zwróciła się do kapitana statku po radę. Po krótkim namyśle kapitan poradził piękności w kłopotcie, iżby rzuciła się do wody i rękę swoją oddała temu, który ją z fal wydobędzie. Piękna panna usłuchała rady, lecz cóż, kiedy zaledwie wskoczyła do wody, trzech wielbicielek rzuciło się za nią i na pokład wniosło. Nowy kłopot, nowe zasięganie rady u kapitana. „Wyjdź pani tedy za tego“, zdecydował marynarz, „który nie pospieszył pani na pomoc, ze wszystkich czterech bowiem, jest on najmniej głupim“.

Ulewny deszcz z grzmotami spadł wczoraj popołudniu w naszym mieście. Nie najlepszy horoskop na pogodę majową.

Dwa wściekłe psy pokąsały wczoraj dwie osoby przy ulicy Gródeckiej i przy ulicy Krótkiej. Z tego powodu zabrano wielką ilość psów do obserwacji.

Usiłowany rabunek. Kapral Kawuła z 30. pułku piechoty, w towarzystwie drugiego żołnierza, wczoraj po południu spostrzegli, jak Antonina Kosyk w szynku przy ulicy Sobieskiego mieniła banknot na 50 złr. Poszli więc w ślad za nią aż na ulicę Leona Sapiehy pod l. 41, gdzie Kawuła rzucił się na nią i usiłował zatkać jej usta. Napadnięta jednak narobiła krzyku, zjawił się żołnierz policyjny, mnóstwo publiczności i przytrzymał Kawułę. Drugi nieznanym żołnierz zbiegł.

Korespondencja od redakcji. P. Kurowski w Rabce. Adres dr. Ochorowicza: „Mr. dr. Charcot Hospital de la Salpetriere Paris“.

Raport policyjny. Zgubiono: około 40 sztuk sukienek męskich i damskich, wartości około 200 złr.; 10 kur i koguta.

Zgubiono: w jakiejś dorożce portmonetkę z kwotą 32 złr. 40 cent.; zastawniczą kartkę banku ruskiego do l. 2525, na srebrny zegarek, za 1 złr. 50 cent. zastawiony.

Znaleziono: notatkową książeczkę względem pobierania towarów tytoniowych z głównej trafiki, wraz z receptą na lekarstwo, opiewającej na imię pani Strzeleckiej; 6 kluczyków na stalowym kółku; laseczkę trzciniową z rogową siwą zakrętką; srebrny zegarek męzki, znaczonej na wierzchniej kopercie literami J. Z., wraz z srebrnym łańcuszkiem.

Teatr, literatura i sztuka.

W Brodach urządzają w niedzielę 22go b. m. Tadeusz i Elżbieta Skalscy, wieczorek z nader obfitym programem.

Program wieczorku składa się z następujących numerów: 1. Izak Silberstein, monolog z kupletami. 2. Dumka Zosi, z opery Moniuszki „Flis“. 3. Piaszyzna. 4. Nudny jegomość, monolog. 5. „Trubadur“, arja aktu piątego. 6. Baron Ippelmajer, monolog. 7. „Duch wojewody“, mazurek z opery Grossmana. 8. „Majster i czeladnik“, scena z komedji Korzeniowskiego. 9. Strauss „Wiosenne głosy“, walc. 10. Wyjątek z „Barona cygańskiego“.

Ze statystyki operetkowej. Operetka japońska Sullivana „Mikado“, cieszy się dotychczas niebywałym powodzeniem. Doczekała się ona już podczas niedługiego istnienia swego 8.954 przedstawień. Statystyk „Dramatic Authors Union“, p. Edwards, na zasadzie zebranych pilnie danych, stwierdził, iż w ciągu ostatnich lat dwudziestu żadna inna sztuka nie dosięgła tej liczby widowisk. Juliusza Verne'a „Podróż naokoło świata“, przedstawiana była 5.344 razy; „Cierpliwość“ Sullivana 5.160; „Zemsta nietoperza“ Straussa 5.884; „Orfeusz w piekle“ Offenbacha 3.194. Statystyk wspomnianą jednak o „Córce pani Angot“, która także niewątpliwie doczekała się wcale pokaźnej liczby przedstawień.

* Jury petersburskiej akademii sztuk pięknych

wybrała pomiędzy innymi do nabycia do zbiorów akademii znany obraz Siemiradzkiego „Chrystus u Marii i Marii“.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Kraków 20 maja. Zwłoki Zyblikiewicza przeniesiono wczoraj o godz. 9 wieczorem do krypty ks. Pijarów. Kondukt prowadził proboszcz ks. Borsuk. Marszałek Tarnowski przyjeżdża jutro i złoży wieniec srebrny imieniem kraju. Profesor Zoll zawiadomił zarząd Harmonii lwowskiej iż przyjmuje jej ofertę przyjazdu na pogrzeb. Wstępki Rady powiatowej nadeszły wieniec. Dotychczas nadeszło przeszło 100 telegramów.

Wiedeń 20 maja. Dr. Billroth mocno choruje od kilku dni i stan jego tak dalece się pogorszył, że zachodzi największa obawa. Profesor Bamberger osądził stan Billrotha jako nie pozostawiającego żadnej nadziei.

Wiedeń 20 maja. Wczoraj odbyło się Koło polskie trzygodzinnie posiedzenie na którym dyskutowano budżet ministerstwa handlu i ministerstwa sprawiedliwości. Na posiedzenie przybyło 23 posłów. Liberalni posłowie już od dłuższego czasu nie przybywają na posiedzenie Koła, zostawiając wolne pole Stańczykom.

Przy tytule „ministerstwo handlu“ przemawiali pp. Romaszkan i Rosenstok za zamknięciem granicy dla rumuńskiego bydła. Przeciwno temu wystąpił p. Chrzanowski. Uchwały nie powzięły żadnej. Przy tytule „ministerstwo sprawiedliwości“ p. Chrzanowski skarżył się na przymus adwokacki. Adwokaci przeciągają procesa przez długie lata, przez co zarówno oskarżony, jak oskarżyciel nie stają zrujnowani.

Mowca żądał, ażeby przynajmniej niedosiadczona ludność wiejska przy procesach cywilnych oddaną była w obronę urzędnikom państwowym. Dalej omawiał mowca szkody jakie ponosi wółośnicy przez manję procesów o obrazę honoru. Włoszanie nie skarżą się nawzajem o lada grubiańskie słowa, tracą czas i pieniądze, a zysk mają tylko pokąsani pisarze i propinacja. Mowca wnosi, ażeby w gminach wiejskich ustanowiono dla skarg o obrazę czci sądy rozjemcze, a strony żeby udawały się do sądu dopiero jako do drugiej instancji, w razie niezadowolenia z wyroku sądu rozjemczego.

P. Żuk-Skarzewski skarży się na obecne warunki prawne, głównie na nieprawidłowość przy zawieraniu aktów notarialnych. Mowca omawia głośną sprawę z ostatnich czasów, gdzie właściciel dóbr zapomocą aktu notarialnego tak haniebnie oszukał włościan.

Hompesz i Orzechowski apelują do Koła polskiego ażeby wzięło w obronę oszukanych włościan w Razdziele. Orzechowski nadto dziękuje pierwszemu mowcy za poruszenie tej sprawy i odczytanie listy, w których oszukani włościanie błagają Koło polskie o ratunek.

P. Grocholski oświadcza, że rzecz ta jest trydną, albowiem układ zrobiony został notarialnie. Należałoby oszustów oskarżyć w drodze karnej. Grocholski spodziewa się, że p. Machalski, który zastępuje tych włościan, poprowadzi sprawę skutecznie.

P. Orzechowski żąda, ażeby akta spadkowe na wsi nie przeprowadzali notariusze, którzy grożą sobie za to płacić kaźń, a tylko urzędnicy państwowi. Wnioski Orzechowskiego odrzucono 12 głosami przeciw 11.

Wiedeń 20 maja. Przybył tu dziś w południe regent bawarski książę Luitpold i królowa dawna Ludwika.

Wiedeń 21 maja. (Rada państwa). Prezydent Smolka poświęca kilka słów gorących pamięci zmarłego Pawlinowicza. Następnie przystąpiono do dyskusji nad budżetem ministerstwa handlu. W tytule „naczelnie kierownictwo“ poseł Stadler przemawiał przeciw uchwaleniu, żądając w interesie krajów alpejskich zakazu importu bydła rumuńskiego. Mowca odwołuje się na Francję i Anglię gdzie z obawy przed zawleczeniem istnieją podobny zakaz.

Statiz (za budżetem) żąda budowy drugiej kolei do Tryestu, w interesie ogólnym austriackiego handlu.

P. Roser domaga się kreowania posady szlacheckiej handlowego, dla podniesienia austriackiego handlu na wschód.

Minister Bacquehem przyznaje, że Austria zamian za eksport wyrobów przemysłowych, zwrócić chce na import rumuńskiego bydła.

P. Vosniak życzy sobie bezpośredniego pol-

czenia kolejowego z Wiednia do Serajewo, uzupełnienia sieci kolejowej w dolnej Krainie, zaprowadzenia odpoczynku niedzielnego dla służby kolejowej i przeprowadzenia równouprawnienia językowego przy urzędach pocztowych w dolnej Styrii.

Mowca omawia pocztowe kasy oszczędności i wskazuje na konsekwencje pochłaniania pieniędzy poszczególnych prowincyj przez centralny zakład w Wiedniu, pieniądze bowiem zbierane przez pocztową kasę oszczędności, nie przynoszą poszczególnym krajom koronnym żadnej korzyści. Rząd powinien przynajmniej starać się, ażeby pocztowa kasa oszczędności, dawała kredyt wiejskim towarzystwom zaliczkowym z nieograniczoną poręką.

Po zamknięciu dyskusji przemawiali Russ contra i Jaworski pro. Russ poddał krytyce dotychczasowy wynik polityki cel ochronnych. Cła zbożowe nie tamują bynajmniej upadku cen produktów rolnych. Zamknięcie Europy przed importem z Ameryki i Indji jest niemożliwym, albowiem jedyną ekspertującą państwem Austrija i Rosja, nie mogą pokryć potrzeb Europy.

Mowca przemawia za upaństwowieniem kolei, celem podniesienia wolnego ruchu handlowego, który jedynie wychodzi na korzyść państwa.

P. Jaworski zaprzecza, jakoby rolnicy należeli do zwolenników cel ochronnych, zważywszy, że założył im na łatwym zbyciu dla swoich produktów. Obecne przesilenie wymaga jednak zapewnienia zbytu w własnym kraju. Zamknięcie rumuńskiej granicy koniecznym jest jedynie dla ubezpieczenia się przed zawlečeniami zarazy. Po tem przemówieniu tytuł ten przyjęto. Przy tytule „inspektorowie przemysłowi“ żąda p. Angerer pomnożenia liczby inspektorów.

P. Kreuzig podnosi zasługi inspektorów. Po oświadczeniu rządu, że po wprowadzeniu w życie ubezpieczenia robotników, liczba inspektorów zostanie pomnożoną, tytuł ten uchwalono.

Przy tytule trzecim żąda p. Roser wyższych pensyj dla organów pomocniczych przy kolejach, zaprowadzenia pociągów robotniczych i obniżenia taryf osobowych.

P. Lueger występuje przeciw nadużyciom przy wydawaniu biletów wolnej jazdy. Podróżni I. klasy zazwyczaj nie płacą nic, drugiej klasy połowę, podczas kiedy biedna publiczność jeżdżąca III. klasą płacić musi pełną cenę.

P. Tuerk żąda obniżenia taryf na przewóz węgla.

Tytuł ten przyjęto i przerwano posiedzenie o godzinie pół do czwartej popołudniu.

Na wieczornym posiedzeniu, które trwało od godziny 7 do 10, przyjęto bez zmiany tytuł 4.

Przy tytule 5. p. Borcie żąda szybkiego wykończenia dalmatyńskiego portu w Tryeście odnośną rezolucję przyjęto.

Przy tytule poczyty i telegraf, p. Richter z kluby niemieckiego, w dłuższej mowie, występuje gwałtownie przeciw korupcji w administracji pocztowej, która rozwieliła się za ministra Pino.

Mowca spodziewa się, że obecny minister handlu oddali urzędników zaniedbujących swe obowiązki.

Roser przemawia gorąco za podniesieniem płac telegrafistek, konduktorów pocztowych i sług, i za zaprowadzeniem protestowania weksli przez zakłady pocztowe.

Minister Bacquehem zapowiada, że od 1. lipca podwyższone zostaną pensje starszych sług pocztowych. Heilsberg poparł wnioski Rosera. Następnie p. Wolański wniósł zamknięcie dyskusji, które przyjęto (polscy posłowie winażują żywo panu Wolańskiemu znakomitego przemówienia!).

Po zamknięciu dyskusji żądał jeszcze Kreuzig zniesienia obowiązku składania kaucji dla urzędników pocztowych. Po przemówieniach Burgstallera i Fanderlika, tytuł ten przyjęto a posiedzenie odroczone do soboty.

Wiedeń 21. maja. Stan dra Billrotha beznadziejny, wysłane jednak ztąd telegramy o jego śmierci, polegają na fałszywej pogłosce.

Budapeszt 20. maja. W Budzie wybuchł w nocy ogień, który zniszczył dwa budynki obok fabryki Ganz'a.

Lublana 20. maja. Pomnik Anastazjusza Grubana, został dzisiejszej nocy znów obrucony błotem.

Berlin, 21. maja. Do *Kreuzztg.* donoszą o zbrojeniach w królestwie Polskiem.

Fabryka prochu w Rottweil, koło Hamburga, wyleciała w powietrze. Zginęło dwóch robotników.

Paryż 21. maja. Freycinet odmówił żądaniu utworzenia gabinetu.

Bruksela 21. maja. Bezrobocie zmniejsza się.

Rząd odkrył spisek mający na celu podpalenie równocześnie wszystkich fabryk.

Charleroi 21. maja. W okolicy szerzy się bezrobocie.

Londyn 20. maja. Kalnokzy zjedzie się w Kissingen z Bismarkiem, zjazd cesarski nie przyjdzie do skutku.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 17 maja. *Do Ds. Pozn. piszą:*

W życiu naszym coraz więcej — choć może to dla oka przeciętnego spostrzegacza niewidoczne — zauważyć się daje smutny fakt: młodzież nasza, w skutek przepelnienia na miejscu przez nasylanie na posady Rosjan, opuszcza kraj i udaje się na wschód. Nie są to fakta perjodycznie często się powtarzające, lecz w ostatnich czasach częstsze. Nie można nie zauważyć, że może rzadko gdzie w świecie tak mało pola przedstawia się dla inteligentnego młodego człowieka, nie mającego własnych środków utrzymania, jak u nas. Sprawia to rząd, który systematycznie od wszystkich posad, które jakie takie dają utrzymanie, usuwa młodzież polską. Ztąd też lista adwokatów warszawskich jest taka długa, bo wielu chwytają się adwokatury jako jedynego zajęcia, którego rząd wzbronionie może. — Lecz, chociaż smutne są okoliczności na miejscu, bardzo to rzecz niebezpieczna kraj opuszczać. Zwykle rząd robi propozycję, a młodzieńiec przyjmuje ofertę i jedzie setki mil, a w ostatnim czasie do Azji nawet, do nowo utworzonego okręgu sądowego w Turkestanie. Każdy tak wyjeżdża pocieszając się, że jedzie tylko na parę lat, że wróci zebrawszy trochę grosza. Gdybyż tak było? Ale tu nikt z takich nie wrócił. Kte raz kraj opuszcza, już go nie widzi. Nowe warunki życia stwarzają tam nowych ludzi, każdy z tych młodych żeni się tam, gdzie zamieszkał: zapóźno spostrzega, że pozbył się rodzinnej strzechy. Po świecie rosną pesymiści, bo każdy z takich młodych ludzi prędzej lub później utraci pogodę ducha — a kraj osieroca się coraz więcej. Nie wyłączna to wina młodzieży, że kraj opuszcza, lecz złe jest w tem, że ci, co wyjeżdżają, widzą i w tem objaw dobrego patriotyzmu. To niebezpieczny pogląd! Pochodzi on z jakiegoś otumanienia pojęć, bo wszyscy ci, co wyjechali, to zacne charaktery, kraj kochające. Tylko w życiu naszym taki brak kogoś, coby wytknął niebezpieczeństwo legnących się pod wpływem diejatełi poglądów o postępnictwie Polaków wśród stron dalszych, o braterstwie plemion! Niechże sobie Rosjanie jeżdżą na wschód. My pragniemy, aby nasza młodzież odrzucała propozycje wyjazdu do Rosji, aby przejęła się myślą, że lepszy grosz w kraju, niż rubel wśród wrogiego społeczeństwa, że za ten grosz można żyć dla kraju jako tako choćby o suchym chlebie — a za otrzymanym w Rosji rubel przy życiu wygodniejszem staje niebezpieczeństwo wyzbycia się kraju i stosunków z nim. — Bogu dzięki, że dotąd ta emigracja nieliczną była. Oby jak najmniej było słabszych charakterów, przyjmujących wygodne (!) propozycje. Rząd w tym kierunku nie szczędzi wcale obietnic, a nawet ich dotrzymuje. Niedawno np. ministerstwo sprawiedliwości zażądało od wszystkich instytucji sądowych wiadomości o kandydatach do posad sądowych (aplikanci bezpłatni) z adnotacją, czy życzyliby sobie objąć posady w carstwie, na Syberji lub w kraju zakaukaskim. I rzeczywicie, tam dają Polakom posady, ale tam — a tutaj nasylają swoich!

Gniezno 17 maja. Żałoba zaległa nad Gnieznem, a zwłaszcza nad szkołą katolicką tutejszą. Już zeszłego roku przesadziła ztąd regencja nagle i niespodzianie dwóch nauczycieli, panów Dembińskiego i Radziejewskiego na inne posady, a na ich miejsce przysłała dwóch Niemców, z których jeden nie zgoła po polsku nie umie, drugi zaś prawie tyle co nic. Nadto zniewolony był rektor p. Palmowski podać się z dniem 1 października r. z. do emerytury, a opróżnioną po nim posadę powierzyła regencja z dniem 1 kwietnia rb. znów Niemcowi, p. Sekurze, który jednak polskim językiem jako tako włada. Teraz zaś odebrał p. Frydrychowicz list z regencji z rozkazem, żeby się z dniem 15 czerwca r. b. przeniósł do miasta Duisburga i objął posadę przy szkole tamtejszej katolickiej. Jeżeli na miejsce po panu Frydrychowiczu przyjdzie Niemiec, to kolegium nauczycielskie przy naszej prastarej szkole świętojańskiej będzie liczyło już czterech Niemców. Wypadki te wielki wywołały smutek w mieście między publicznością naszą. Do niezadowolnienia przyczynia się

zaś oprócz powyżej przytoczonych faktów także coraz bezwzględniejsze traktowanie języka naszego w szkole. Cóż powiecie na to, że w kilku klasach ograniczono lekcje języka polskiego tak dalece, że z trzech lub pięciu godzin, jakie podług obowiązującego regulaminu naczelnego prezesa z roku 1873 tygodniowo udzielane być mają, zrobiono ni ztąd ni z owąd dwie! Taki porządek istnieje już od Wielkanocy, a i minionej zimy obcinano język polski, gdzie się tylko dało. Cóż powiedzieć dalej na to, że to, czego się dzieci po polsku czytać nauczyły, zaraz nauczyciele obecnie na niemieckie z niemi tłumaczyć muszą i to w owych tak po maceszemu obciętych godzinach, przeznaczonych na naukę języka ojczystego! Nauczyciele o tem nic zgoła nie mówią, gdyż kazano im raz i drugi raz podpisać jakieś cyrografy, że nic ze spraw szkolnych między publiczność nie wyniosą. Chodzą jak struci, a gdy ich kto o co zapyta, uciekają, słówka nie wypowiedziawszy.

Wiedeń 20. maja. Zapewniają, że sesja Rady państwa skończy się przed Zielonemi Świętami. Kredyt dodatkowy dla kolei państwowej pójdzie pod obrady przy budżecie ministerstwa handlu. Z reszty przedłożen załatwiona ma być tylko ustawa o zabezpieczeniu robotników od wypadków i ustawa o kolejach lokalnych.

Wiedeń 20. maja. Cesarz przyjedzie dnia 25 b. m. na dwudniowy pobyt do Budapesztu.

Praga 20. maja. Według dzienników czeskich, na sesji bieżącej Izby deputowanych, która potrwa do Zielonych świątek, mają być załatwione tylko ustawy: o kolejach i zabezpieczeniu robotników na wypadek chorób, oraz kredyty dodatkowe na potrzeby kolei państwowych.

Berlin 17 maja. Parlamentowi jeszcze w bieżącej sesji zostanie przedłożony projekt do ustawy o szpiegach. Oficjalne gazety zaręczają, że projekt odnośnie już dawno został przygotowany i że bynajmniej nie został spowodowany wypadkiem Schnebelego. Równocześnie publikuje „Koelnische Zeitung“ dokładny spis osób, oskarżonych od roku 1875 o szpiegostwo w Niemczech na korzyść Francji. W ogóle wytoczono w tej mierze proces 31 osobom w 12 rozmaitych przypadkach. Z tych 14 zostało skazanych, 6 uwolniono, 5 w ogóle do odpowiedzialności nie pociągnięto, a 2 uszło. Policja w Dijon aresztowała poddanego niemieckiego, Kamila Hasslera, podejrzanego o szpiegostwo. — W Strasburgu odbyła policja rewizję w mieszkaniach dwóch niższych urzędników magistratu, osadzonych o zdradę stanu. Obaj urzędnicy uwiezieni zostali. W Wrocławiu przyaresztowała policja akademika Luxa i kupców Flaeschela, Kuehndę i Matschoke, zawikłanych w proces socjalistyczny przeciwko posłowi Geiserowi.

Przewodniczący towarzystwa przemysłowego w Berlinie C. Leski zamieszcza w dzisiejszej *Germanji* następujące oświadczenie:

„W politycznym procesie przeciw polskim socjalistom Witkowskiemu i Merkowskiemu o krzywoprzysięstwo wniósł w sprawę pomienioną komisarz kryminalny Schoene także i berlińskie towarzystwo przemysłowe, jakkolwiek pomienieni panowie nigdy nie byli członkami towarzystwa i nawet, jak wykazuje lista gości, nigdy nie bywali na posiedzeniach towarzystwa. Pomieniony komisarz według równobrzmiących referatów tutejszych gazet powiedział na terminie co następujące:

„Polskie towarzystwo przemysłowe w ostatnich latach przybrało zbyt niebezpieczny charakter, ztąd, że nietylko szło ręką w rękę z niemieckimi socjalnymi demokratami, ale nadto utrzymywało stosunki z zagranicznymi, a mianowicie francuzkimi i szwajcarskimi socjalistami, tak, że przypuścić można, że w łonie towarzystwa przyspasabiano i obmyślano niebezpieczne zbrodnie.“

Jeśli powyższe twierdzenie odnosić się ma do polskiego Towarzystwa przemysłowego, mającego swój lokal na Commendantenstrasse 20 w Berlinie to oświadczamy, że jest ono zupełnie bezpodstawnem i z największą stanowczością odpieryamy zarzut, jakoby nasze Towarzystwo w ogóle było zdolne do obmyślania jakichkolwiek zamiarów zbrodniczych. Polskie Towarzystwo przemysłowe w Berlinie pozostaje lojalnie w granicach przepisanych w ustawie o stowarzyszeniach i własnych statutach; zyskało ono nawet po kilkakroć razy uznanie ze strony dozoru mającego nad niem policji i nigdy nie wspólnego nie miało z socjalną demokracją. Niżej podpisany protestuje zatem w imieniu berlińskiego Towarzystwa przemysłowego uroczystie przeciw zarzutom uczynionym mu przez komisarza policyjnego Schoenego.

Kölnische Zeitung zamieszcza ciekawą korespondencję z Poznania, a raczej może z biura prasowego w Berlinie, w której oskarża burmistrzów w Koźminie, Śmiglu, Jarocinie, Witkowie i Żnieniu o „przymilanie się do Słowiańszczyzny.” Za najprzedniejsze zadanie nowych landratów uważa gadzinowy ten elaborat zakaz burmistrzom, aby się nie żenili z Polkami i w ogóle nie obcowali z Polakami.

Paryż 20 maja. Dzisiaj lub jutro rozstrzygnie się kwestja, czy p. Freycinet podejmie się misji złożenia nowego gabinetu.

Podzielone są zdania dzienników co do kwestji pozostania gen. Boulanger'a w gabinecie. Te zresztą pisma, które przemawiają za jego pozostaniem, objawiają pokojowe tendencje.

Paryż 18 maja. Przesilenie ministerjalne nie zbliża się jeszcze ku końcowi. Dziś rano rozmawiał prezydent Grevy z posłem Raynal. Na popołudnie powołał Grevy prezydenta senatu Levayer. Następnie powołani będą na konferencję: Brisson Ferry, Freycinet, Clemenceau, Rouvier, i Deves, a dopiero jutro lub pojutrze, otrzyma ktoś polecenie złożenia gabinetu. Wiadomo tylko, że ani Freycinet, ani Floquet, nie okazują szczególnej ochoty do objęcia spadku po Goblecie.

Niektóre dzienniki wyrażają zadanie, że w skład nowego gabinetu wejść muszą Boulanger, Aube i Locroy.

Paryż 19 maja. Dziennik „Soir” donosi, że Floquet radził prezydentowi do kontynuowania polityki Freycineta i Gobleta, która znalazłaby znów większość w Izbie.

W Izbie objawić się miało dążenie do stworzenia gabinetu z samych nowych ludzi.

Sądzą, że Rouvier przyjmie tękę i że minister wojny pozostanie w urzędzie.

Bruksela 20 maja. Zmowa robotników rozszerzyła się na Lamitoir, Lacroiere, warsztaty: „Société Franco-Belge” w Haine-Saintpierre, Baume, Parpent, i Hiard, które też zostały zamknięte. Z Mons odeszła kompania strzelców do Havre. Z Turnay przybyły trzy bataliony piechoty do Paturages, gdzie wybuchła również zmowa robotników. Plakaty na murach proklamują znową powszechną.

Helsingfors 20 maja. Do planu nauk gimnazjum tutejszego wprowadzono, jako przedmioty obowiązkowe języki szwedzki i fiński.

Petersburg 17 maja. O podróży carsstwa na południe piszą z Petersburga do *Kölnische Zeitung* co następuje: Tor kolejowy pomiędzy Petersburgiem a Moskwą szczególny przedstawia widok, jak gdyby Rosja zaplątana była w groźną wojnę.

Jadąc z Moskwy widzi się po obu stronach toru kolejowego posterunki i patrole moskiewskich gwardji w galowych mundurach. Tu i owdzie spostrzedz można wzdłuż linii kolejowej oficerów, zatrzymujących każdy posterunek i każdy patrol napotkany i pytających ich prawdopodobnie o instrukcją. Na jednej małej stacji niedaleko Moskwy spotyka się wyższego oficera, któremu młodszy oficer objaśnia na rysowanym planie ugrupowanie i pozycje zajmowane przez poszczególne oddziały wojska.

Żołnierze pomieszczeni są w namiotach wzdłuż toru kolejowego, oficerowie zaś po stacjach kolejowych. Przy każdym przejściu przez tor kolejowy oraz przy każdym moście stoi podwójny posterunek, a na

drogach dochodzących do nich uwijają się liczne patrole. W Twerze zlużują gwardje moskiewskie petersburskie gwardje, które będą tak samo rozstawione jak moskiewskie.

Na przestrzeni wynoszącej 1200 wiorst, czyli 1280 kilometrów od Petersburga przez Moskwę i Charków aż do Nowoczerkawska, stolicy dońskich kozaków, stoją wojska. W Nowoczerkasku rządzi zastępca naczelnego atamana kozaków, generał-adjutant ks. Światopełk Mirski, zasłużony dowódca z ostatniej kampanii.

Nowo-Czerkask 20 maja. Manifest carski do kozaków dońskich zatwierdza w dowód szczególniej saski monarszej i w nagrodę długoletnich zasług, wszystkie prawa i przywileje, nadane kozakom dońskim przez poprzednich carów, dalej nienaruszalność ich obecnej służby wojskowej i nietykalność korzystać, jakie ciągną z zamieszkałych przez nich ziem.

Rzym 20 maja. Generał Genée miał rządowi stanowczo odradzić dalszą akcję w Afryce.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 20. maja 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jaroslów
Pewenica	8-40-8-7	8-20-8-75	8-—-8-65	8-70-9-20
Żyto	5-30-5-75	5-—-5-65	5-—-5-50	5-70-6-10
Jęczmień	4-—-7-—	4-15-6-50	4-50-6-50	4-50-7-—
Owies	3-80-4-70	3-70-4-50	3-65-4-50	4-10-4-80
Groch	5-50-8-—	5-25-8-—	5-—-7-50	5-—-8-50
Wyka	3-75-4-50	4-—-4-75	4-—-4-50	4-—-5-—
Rzepak	9-—-9-—	9-—-9-—	9-—-9-—	9-—-9-—
Linianka				
Koniak, czar.	80-45	80-44	80-44	80-45
Koniak, biały	85-55	85-50	85-50	85-55
Koniak, szwed.	86-60	86-60	86-60	86-65

Wszystko za 100 albo netto bez worka
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 8 do 80 nominalne
Okowita za 10,000 litr. prot. loco Lwów, 23-25-24-25
Owies trudny do zbycia.
Uspokobienie spokojne.

Nafta. Wiedeń 20go maja: 13.— do 13.50;
Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 5.90
do —.—; na maj 5.90, na sierpień-grudzień 6.20;
Antwerpja na maj 15.— do —.—; Nowy-York 6.9/8
do —.—; Filadelfia 6.9/8 do —.—.

Nadesłane.

BRATNIA ZGODA „Koncert muzyk wojskowej pulku nr. 15. codzień czy deszcz czy pogoda. Potrawy w wielkim wyborze od dziewiętej rano do pierwszej w nocy. — Piwo wprost z lodowni polecam dla odbiorców do domu po cenie litr. Kiseki 16 ct. piłnenskie 84 ct. olumunieckie 24 ct. Z poważaniem
WIT GRZYWIŃSKI.

Wszech nauk lekarskich
Dr. L. St. Kossak
b. asystent Uniw. Jag. i lekarz szpitala powszechnego w Krakowie, ord. w chorobach wenerycznych i skórnych
ul. Batorego nr. 11. od 2 — 4. 54

Piwo załęgna, zaś rozwalniające są Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

Lwów, z Izby handlowej

20. maja 1887.

	placa	ładaja
Akce za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 300 str. m. k.	204 —	207 —
Kolej lwowako-czerniowiecko-jaśka po 300 zł. w. a.	222 25	225 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	284 —	290 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 15	100 15
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a. wylosow. z 10 pr. prem.	101 60	102 60
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 60	101 60
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 60
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 60	101 60
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 58 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. wiośc. 8 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „ „	41 —	44 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 50
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
„ Stanisławowa	28 50	31 —
Monyety.		
Dukat holenderski	5 97	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 02
Napoleonador	10 04	10 14
Półimperial	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	61 85	62 58

Kurs giełdy wiedeńskiej.

	dzisiaj	z dnia poprzed.
Wiedeń, dnia 19. maja 1887 (godzina 3 min. 40 po poł.)		
Akce	47 75	47 75
Banku krajowego	284 25	284 25
Banku galicyjskiego	103 75	103 75
Banku austriackiego	208 25	208 25
Kolej Karola Ludwika	205 50	205 50
Kolej południowej	259 —	259 —
Kolej północnej (Kouzbary)	77 —	77 —
Kolej Alfskijskiej	181 50	181 50
Kolej państwowej	224 25	224 25
Kolej Lwowo-Czerniowieckiej	223 75	223 75
Kolej węgiersko-północno-wschodniej	165 75	165 75
Losy kasynarne wiedeńskie	125 50	125 50
Akce Towarzystwa torwiskowego czeskiego	104 75	104 75
Gabryjskie obligacje indemnizacyjne	161 75	161 75
Akce kolej północno-wschod. (lit. 2. Elzethal)	122 50	122 50
Losy rezerwy „Gny”	231 —	231 —
Akce Banku dla krajów koronnych	161 55	161 55
Renta węgierska 3/4 i 4 proc.	91 —	91 —
Akce Banku węgierskiego	1 13	1 13
Rosyjski rubel papierowy	119 75	119 75
Losy premjowane węgierskie	281 50	280 75
Akce kredytowe	205 —	205 —
Akce kolej Karola Ludwika	—	79 95
Akce kolej południowej	10 07	10 07
Napoleonatory	—	—
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 19. maja 1887 g. 5 min. 35 pep.		
Rosyjski rubel papierowy	181 40	182 10
Akce węgierskie kredytowe	452 59	461 50
Akce kolej Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	160 45	160 35
Akce kolej południowej (Kouzbary)	140 —	142 35
Rosyjska pożyczka wchodząca	56 25	56 10

Dr. A. GONKA

po odbyciu specjalnych studjów deandystycznych w zakładach uniwersyteckich dentystycznych w Berlinie, otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy Kopernika Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystyczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

Są wprowadzane liczne środki do konserwowania zębów i ulubiana jest tegoż Anaterynowa pasta do zębów, jakoteż Proszek do zębów, które jako wypróbowane środki do czyszczenia zębów uznane, przy toalecie brakować nie powinny. Powinno się tedy żądać wyłącznie prawdziwych Dra Poppa środków do zębów i nie przyjmować innych.

5% Listy zastawne Banku hipotecznego premjowane

jakoteż

5% Listy zastawne Banku hipotecznego niepremjowane kupują i sprzedają pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 533

WYSTAWY I MUZEA.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

MUZEM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM PRZEMYSŁOWE w ratuszu codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent., w inne dni 30 cent., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od 1 Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg nocy
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7-6	5-59	9-27	11-35
Z Podwołoczysk		10-24	3-05	8-50
Z Podwołoczysk na Podzamcze		10-10	2-25	8-17
Z Czerniowiec		10-03	3-39	8-25
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Zawonia			8-39	8-25
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia				
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4-16	
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10	12-50
Do Podwołoczysk		6-16	10-25	1-50
Do Podwołoczysk z Podzamczem		6-23	10-55	1-00
Do Czerniowiec		6-30	12-23	11-00
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna			11-27	
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia			7-00	
Do Stryja, Zawonia			8-10	
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa				
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa				

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają pociąg nocny od godziny 6-iej wieczór do 5-59 rano.

Główna wygrana

200.000 zlr.

Ciągnięcie 1. czerwca b. r.

Węgierskie Losy budowy tumu (Bazylika)

sprzedaje po kursie dziennym

także na spłaty miesięczne

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”.

Dr. Antoni Berger

specjalista chorób skórnych i syfilitycznych.

Leczy i listownie, a na żądanie zmienia adres i wysła leki.

Poradnik jego wydanie 3. 1 zlr.

Ordynacja domowa od godz. 3-5.

Lwów ul. Karola Lud. 1. 7.

660

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą.

5111

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych

we Lwowie, Plac Halicki 1. 1.

poleca w największym wyborze: okucia do drzwi i okien żelazne, mosiężne, niklowane, złożone i t. p. również do pieców i kuchen. Maszynki do robienia lodów najlepszej konstrukcji, pojedyncze po 7 zlr. i 9, podwójne po zlr. 14 i 18. Kuchenki naftowe od zlr. 2-50. Kociołki mosiężne do smażenia konfitur od zlr. 2. Kompletne urządzenia kuchenne. Artykuły dla gospodarstw wiejskich, jak: sierpy, kosy, nożyce do strzyżenia bydła, koni, owiec, łańcuchy, widły, łopaty, kłódki, wagi i miary metryczne, podkowce (ufcane) szwedzkie i t. p.

1047

Kosztorysy, cenniki i wyjaśnienia na żądanie.

Handel sukna i towarów wełnianych

modnych pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841 860

poleca w wielkim wyborze sukna

powozowe metr po 2 zlr. zaczawszy,

w wielkiej szerokości 135 ctm.

Parowa Fabryka Czekolady!

H. TRETER

we Lwowie ulica Kopernika 1. 3.

poleca

Cacao w proszku na sposób holenderski odtłuszczone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł. 1.40, ct. 70 i 35

Czekolada kuchenna do

ciast pół kilo zł. 0.60

„ homeopatyczna „ „ 0.80

„ II. waniljowa „ „ 0.90

„ I. waniljowa „ „ 1.00

„ książęca wanil. „ „ 1.50

Pół kilo wyborzych cukrów deserowych w kilkudziesięciu odmiennych gatunkach 1 zł. 20 ct.

Zamówienia wysła się odwrotną pocztą.

967

Majątku ziemskiego w Galicji

w wartości do 100.000

złr. poszukuje do kupienia

przeważnie rolę orną.

Zgłoszenia do redakcji „Kurjera Lwowskiego”,

gdzie adres mój można się dowiedzieć.

1056

W Dzurowie p. Popielniki

są 10 Buhajków

berneńskich różnego wieku do sprzedania.

1041

COGNAC

Z FABRYKI KONIAKU

hr. Keglevicha.

Poselka pocztowa zawierająca 3 flaszki oryginalne (po 7/10 litr.)

COGNAC I.

poselka się po 4 zlr. 50 ct. franco do każdej stacji pocztowej.

Zlecenia należy adresować do **Both Lipoth** eksportowy handel Wina w Werschetz (Węgry).

Czerwone Wina z Werschetz

I. gatunek zlr. 20 za hektolitr bez beczki na miejscu w Werschetz

Beczki próbne po 5 kilogr. z beczką za 2 zlr. rozseła się franco do wszystkich stacji pocztowych.

1055

Podagra, Reumatyzm Piasek w Urynie

NIE MOGĄ BYĆ WYLECZONE BEZ UŻYCIA LITHINY

Sól produktu chemicznego zwanego LITHINA w ziarnach musujących w wodzie, przygotowana przez P. Ch. Le Perdriel w Paryżu, zażyta w małej dozie usuwa natychmiast złoży zwirowe w moczu czyli urynian, który właśnie jest przyczyną wyżej wymienionych słabości. Leczenie Solą Lithiny przyjmowanej w dozach wskazanych w prospektach, zastępuje w tych słabościach z pomysłniejszym i zupełnym skutkiem użycie wód mineralnych.

We Lwowie, w aptekach

PP: MIKOLASCHA i WEWIORSKIEGO; w Krakowie, PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

PP: WISZNIEWSKIEGO, REDYKA, TRAJCZYŃSKIEGO i SIEDLECKIEGO.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

Wizielam lekcji buchalterji i przygotowuje do egzaminu ul. Krakowska 21. główny budynek na prawo od 8 do 8-mej po południu. 209

Amienica 1. 14 ulica Batorego do sprzedania. Wiadomość tamże.

Pierwszy orkiestrjon grający najulubieńsze polskie opery. Wałowa 9. O. G. właściciel restauracji. 266

Willa, Cegielniana 7 do sprzedania. 281

Asy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami

eleganckie wyborne, sprzedaje najtaniej **Simon Degen** Karola Ludwika 29. 292

Fracton pół kryty, zupełnie nowy z fabryki wiedeńskiej tania do sprzedania w hotelu angielskim. 3 2

Do sprzedania stary Wachlarz japoński z kości słoniowej wykonanie ręczne. Wiadomość w „Kurjerze”. 305

Dwie Bony niemki młode, poszukują natychmiastowego umieszczenia przez Biuro Kozłowskiej Skarbowska 3. 304

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania fortepian krótki ulica Pańska 4a. pierwsze piętro nr. mieszkania 4. 308

Poszukuję się kupna lub zamiany majątku ziemskiego z dobrą zie-

mią. Interes robi natychmiast **A. Teodorowicz** Lwów, Czarnieckiego 1. 24. 310

Retomnatyry pastelkowe Stefana Grzywińskiego. Plac Bedyktyński 1. 2. 299

Nowo otworzony handel drobnogowy **A. Sedlak** we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego 1. 9. poleca wszelkie potrzeby do krawieczyny, haftu i sztydelkowania, roboty na kanwie zaczęte i wykonane, przybory toaletowe, instrumenta muzyczne, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów w dobrej jakości po cenach niskich. Zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną uskuteczniają się.

Gukiernia **J. Wierbickiego** Akademicka nr. 3 poszukuje ucznia do nauki. 803

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Mieszkania po 6, 4, 3 i 2 pokoje z przynależnościami, ul. Krakowskich 1. 14. Wiadomość na I piętrze u właściciela. 258

W bliskości Namiestnictwa od 1. czerwca Pokój duży frontowy z meblami lub bez na II. piętrze ul. Gliniańska 6. 291

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Krakowskiej, Podlewskiego, Kazimierzowskiej odnajmuje Zarząd realności **Emila**

Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 231

2, 4, 3 pokoje z przynależnościami ul. Krakowskiego 23. 290

Piękny o dwóch oknach, frontowy pokój z przedpokojem jest do najęcia od 1. czerwca. Garneczarska 1. 2. o. naprzeciwko wszechnicy. 293

3 pokoje z kuchnią w oficynach na 3 piętrze Rynek 1. 24. od 1. czerwca do wynajęcia. 297

3 pokoje na II. piętrze z przynależnościami. Na Rurach 10. 307

Prywatna korespondencja.

Kocham! — 15. maja 18... L.

809

Teatr hr. Skarbka Dziś GASPARONE

opera komiczna w 3 aktach
OSOBY:
Charlotte, wdowa po hr. Santa Croce
Babeleno Nasoni
Sindulfo, jego syn
Conte-Erminio
Benozzo, oberżysta
Sora, jego żona
Zenobia, towarzyska Charloty
Luigi, przyjaciel Conte-Erminio
Marieta, pokojówka
Massaccio, wuj Benozza
Rupert Corticelli pułkownik
Guarini, porucznik
Radwan
Piasecki
Gastuński
Laskowski
Myszkowski
Prażmowa
Kasprowiczowa
Łomiński
Borodziej
Kiezman
Świecki
Starzewski

LICYTACJA

obrazów, kosztowności, sreber, sprzętów i ruchomości do masy konkursowej ś. p. Alfreda Hausnera należących, odbędzie się w Brodach w realności pod nr. 1404 dnia 24, 25. i 26. maja b. r. zawsze od godziny 9-tej przed południem, na którą chęć kupna mających zaprasza

Zarządca masy konkursowej.

SKŁAD

przemyskiej Szkoły stolarskiej prywatnej
we Lwowie ul. Kopernika 1. 11
urządza wysprzedaż reszty swego składu po znacznie niższych cenach aż do 1. czerwca b. r. włącznie

Farby olejne

w najlepszym pokroście tartę, gotowe do użytku i szybko schnące, do malowania drzwi, okien, ścian, sufitów, podłóg, sechodów, dachów, domów, wewnątrz, sprzętów ogrodniczych i gospodarczych, narzędzi rolniczych i t. p.

Farby olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe

nadające kolor i połysk za jednorazowym pociągnięciem i szybko wysychające.

Farby do Fasad

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

Wszelkie gatunki lakierów


krajowych i zagranicznych do robót wewnętrznych, zewnętrznych, do drzewa, żelaza i skór.

Pędzle

wszelkie gatunki z najlepszej renomowanej fabryki sprowadzane

JÓZEF HANKE

poleca
we Lwowie
Skład farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem"
Rynek 1. 38, we własnym domu.
Na żądanie wysyła chętnie bezpłatnie wzory z podaniem cen oraz i kompletne cenniki towarów składów swoich franco porto. 1004c

CHOCOLADE

JORDAN & TIMAEUS

WIEN-PRAG BODENBACH BUDAPEST.

ECHTER ENTOELTER CACAO

YORRATHIG IN ALLEN BESIERN DRUGEN-SPEZEREI-UND DELICATESSEN-GEWERKEN

Panom i paniom potrzebującym dyskretną poradę i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najcisłej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 589b

Specjalista lekarz w chorobach płciowych.

Przyjmuje ulica Krakowska 16, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskretną listę pod pseudonimem „M. Biela” Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bezwzględnie i wysyła lekarstwa sekretne.

Józefa Daubner

SKŁAD i PRACOWNIA wszelkiego gatunku
SZCZOTEK
ulica Sobieskiego liczbą 10. we Lwowie.

GUMOWINY



Plaszczy gumowych

Męskie
Czarne z najlepszej materji żaglowej po zlr. 10. 11. 12. i wyżej.
Liberyjne białe, żółte od zlr. 14. do zlr. 20.
Wojskowe z egalizacją lub bez od zlr. 11 do 35.

Damskie
Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmodniejszych materji gumowych od zlr. 6 do 50, również wykonują się podług miary,

Kapuzy z kołnierzem
od zlr. 1.50 do 3.

KAMASZE GUMOWE
od zlr. 2 do 4.

PÓL BUCIKI
z podszwą gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od zlr. 8.50 do 6.

Magazyn wyrobów gumowych
R. Krimmera
Lwów, hotel Żorża.

Świeże Wody Mineralne

ze zdrojowisk naturalnych w każdym gatunku
poleca 976
KAROL BALLABAN
we Lwowie, ulica Halicka
Co dni czternastie świeży transport.

PRZESTROGA! Przekonawszy się, że służy do mej restauracji po piwo posyłane, udają się do źródeł tańszych, lecz lichy piwo sprzedających, jak to szan. P. T. Publiczność, niejednokrotnie w ten sposób wyzyskana, sama wykryła i mnie o tem laskawie przestrzegła, postanowiłem wydawać oddać sługom, do domu piwo biorącym, bilety na dowód, że piwo z mej restauracji pochodzi. Do domu daję po: **16 ct.** litr. najcieńszego piwa lwowskiego (leżak marcowy), za które sam piwowarowi 14 ct. litr. — **24 ct.** litr. najlepszego piwa okocimskiego brzewyższającego dobrocią wszelkie piwa zagraniczne.

Firma moja istnieje od r. 1853 i od początku istnienia aż do tej chwili, jestem w mej restauracji sam płatniczym; ręczę zatem za rzetelną miarę i doskonałość piwa, jakoteż za dobór wszelkich artykułów mej restauracji, a jakkolwiek sprzedaję najlepsze piwo lwowskie litr po 16 ct. do domu, mniej mam przy tem korzyści, aniżeli źródła tańsze, które płacąc pewnym browarom po 9 ct. litr. zbywają takowe po 12 ct., przeto zyskuję 3 centy na litrze, czyli o jednego centa więcej, aniżeli ja na sprzedaż najszego piwa lwowskiego — Donosząc o powyższem szan. P. T. dzeniu, mam zaszczyt i nadal polecić się laskawym względem szan. P. T. Publiczności i kreśląc się Jej uniżonym sługą **Naftula Toepfer** właśc. restauracji we Lwowie, ul. Trybunalska 1. 12.

Na ból zębów

wszelkiego rodzaju, jakoteż na wszelkie choroby ust i zębów w ogóle jest prawdziwa, a sławna w całym świecie
c. k. dentysty nadwornego

Dra POPPA WODA ANATERYNOWA

do ust i zębów
(Wiedeń I. Bognergasse nr. 2)
najskuteczniejszym środkiem ze wszystkich podobnych środków na takież cierpienia zalecanym.

Dra Poppa

Proszek na zęby albo Pasta na zęby
utrzymuje zawsze zęby zdrowo i czysto, co jest wielką korzyścią dla utrzymania żołądka w zdrowiu.

Dra Poppa Plomba do zębów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Dra Poppa Mydło ziołowe

od 18 lat z najlepszym skutkiem używane na wszelkie wyrzuty skórne. — Sztuka 30 centów.

Przestrzega się, aby nie kupować fałszywej Wody Anaterynowej, gdyż według analizy zawiera ona szkodliwe zdrowiu domieszki.

Na składzie mają: we **Lwowie**: apt. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beizer, Sklepiński, J. Piepes, J. Wewirowski, H. Blumenfeld, A. Kochanowski, K. Krzyżanowski, Dr. Zarzycki, A. Rappaport, jakoteż Ig. Jahl, parf., H. Leon, parf., J. Hanke, drog., M. Müller galant. — Następnie apteki, drogerie i perfumierje w Winnikach, Gródka, Szczercu, Kulikowie, Komarnie, Zółkwi, Kamionce, Glimianach, Jaworowie, Sądowej-Wiszni, Brodach, Sokalu, Mostach Wielkich, Betsie, Złoczowie, Bóbrce, Tarnopolu, Buczacz, Horodenca, Zaleszczykach, Borszczowie, Husiatynie, Kotołymi, Śniatynie, Kutach, Nadwórnie Trembowli, Bohorodczanach, Tyśmienicy, Staniławowie, Dolinie, Rohatynie, Brzeżanach, Drohobyczu, Samborze, Turce, Przemysłu, Jarostawiu, Radymnie, Lubaczowie, Rawie, Dobromilu, Sanoku.

TRENCZYN - CIEPLICE

w Górnych Węgrzech, pół godziny od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Cieplice odległe. Cieplice siarczane od 28 32° R., bardzo skuteczne w cierpieniach reumatycznych oraz gośćcowych, kile, neuralgiach itp. Bardzo wygodnie urządzone zakłady, leży w rozkosznej dolinie małych Karpat. Pobyt tamże jest bardzo przyjemny i tani. Rozpoczęcie pory 1. maja Z Krakowa przez Bogumin, Żylinę, Teplę trwa jazda 9 godzin. Na większych stacjach kolejowych bilety tam i napowrót ze zniżką ceny 33 1/3%. — Podręcznik informacyjny Dra Filipkiewicza dostać można we wszystkich księgarniach. — Ilustrowane programy rozsyła darmo książyć zarząd kąpielowy. 45

Saxlehnera źródło gorzkie.

Hunyadi János

analizowana przez Liebiga, Bunsena, Freseniusa, również wypróbowana i za najlepszą uznana od takich znakomitości lekarskich jak Bamberger, Koranyi, Lorinser, Molschott, Virchow, Scanzoni, Fauvel, Botkin, Zdekauer, Kosinski, Chałubiński, Szokalski, Angenberger, Nussbaum, Esmarch, Schulze, Wunderlich, Friedreich, Spigelberg i inni, zasługują szczerze na nazwę

Najskuteczniejszej i najlepszej ze wszystkich wód gorzkich
Uprasza się uprzejmie, dla uniknięcia szkodliwej przemiany żądać wyraźnie. 2000-54
„Saxlehnera naturalną wodę gorzką“
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.
Właściciel: Andrzej Saxlehner, Budapeszt.